



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkadziesiąt lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapciami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby — zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A po-

dróże realizuję na kilka sposobów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportaży, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurować mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze
Krzysztofa Baranowskiego
***Śladami Polaków
po Ukrainie***



Zapraszamy

Wschodnie kresy Rzeczypospolitej zawsze budziły emocje Polaków. Gdy tereny te były w granicach Polski, powstało tam wiele wspaniałych budowli, pałaców i zamków. Polscy rycerze walczyli na tych ziemiach z najeźdźcami tatarskimi i tureckimi. Od zakończenia II wojny światowej, gdy ziemie te włączono do Ukrainy, większość z zabytków kultury polskiej i katolickiej została zniszczona przez zaniedbanie, brak opieki lub celowo. Obecnie zmienił się nieco stosunek władz do zabytków, w tym polskich, ale za to daje o sobie znać brak pieniędzy na renowację. Aby samemu przekonać się w jakim stanie znajdują się zabytki drogie polskiemu sercu, wybrałem się na kilkudniową wycieczkę na Ukrainę. Film z mojej wyprawy, którą odbyłem w 2001 r. pokażę w dniu 20 listopada 2013 r.

Trasa wycieczki prowadziła przez Olesko - zamek, w którym urodził się król Polski Jan III Sobieski, Podhorce - zamek kilku rodzin magnackich (Podhoreckich, Koniecpolskich, Sanguszków, Sobieskich i Rzewuskich) do zespołu cerkiewnego z klasztorem w Poczajowie, który dla prawosławnych jest jak Częstochowa dla katolików. Dalej droga prowadzi do Zbaraża, znanego z „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza, a następnie do ruin zamku rodu Tarłów - Podolskiej Skały. Kolejne zamki to Chocim położony nad brzegiem Dniestru, Kamieniec Podolski - znany z książki „Pan Wołodyjowski” i Jazłowiec - zamek i klasztor sióstr niepokalanek (tu żyła błogosławiona matka Marcelina Darowska). Pomału wracamy na północ, jadąc przez Buchacz, Podhajce z ruinami katolickiego kościoła - znane z odparcia przez wojska polskie pod dowództwem hetmana Jana Sobieskiego armii tatarsko-kozackiej w 1667 r., Brzeżany do Pomorzany, gdzie zobaczymy ruiny zamku króla Jana III Sobieskiego. Jeszcze tylko po drodze Złoczów i dojeżdżamy do Lwowa. We Lwowie zobaczymy cmentarz Orłąt Lwowskich, cmentarz Łyczakowski, wspaniałą katedrę ormiańską, kaplicę Boimów, katedrę katolicką i operę. Wracając do Polski zatrzymamy się w Żółkwi zobaczyć odnowioną katedrę katolicką i zamek.

Na zakończenie mojego pokazu pokażę film z kolejnego mojego pobytu we Lwowie w roku 2006. Zobaczymy te same obiekty, ale w innym ujęciu, a także kilka nowych obiektów i z nowym komentarzem. Pozwoli to bardziej utrwalić sobie obraz zabytków polskich na terenie pięknego Lwowa.

Zapraszam
Krzysztof Baranowski



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego *Śladami Polaków po Ukrainie*



Spotkanie odbędzie się
w środę 20 listopada 2013 r. o godz. 17.00
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturylsm.pl
Wstęp wolny